



# Urodzinowy smok

Izabela Degórska

WYSTĘPUJĄ:  
KRÓLEWNA  
OCHMISTRZYNI  
KRÓLOWA  
KRÓL  
SMOK  
SMOCZYCA BELLA  
PIESEK



**WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE**

© pod opieką ADiT  
wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji  
[agencja@adit.art.pl](mailto:agencja@adit.art.pl)

## SCENA 1.

*Ochmistrzyni zagląda za kurtynę (drzwi?)*

**OCHMISTRZYNI**

Oho, już wstała.

*DZIECIĘCA SYPIALNIA. W środku Królowna – dziewczynka w nocnej koszuli - przegląda się w lustrze.*

**OCHMISTRZYNI**

Dzień dobry, Julianno.

**KRÓLEWNA**

Dzień dobry, Petronelciu kochana! Ale dobry jest? Dobry?

**OCHMISTRZYNI**

Bardzo dobry. Doskonały na urodziny.

**KRÓLEWNA**

Uwielbiam urodziny! Zwłaszcza moje.

**OCHMISTRZYNI**

No to powinnaś się wyszykować.

*Ochmistrzyni szykuje Królownę – myje, szczotkuje jej włosy, ubiera ją, zapina buciki złotym haczykiem itd.*

**KRÓLEWNA** ♪

Urodzinki, urodzinki  
To dziś wreszcie jest ten dzień  
Wielka szkoda, że raz w roku  
Chciałoby się, by co dzień

**OCHMISTRZYNI**

Buzia! Żebyś była świeżutka!

*Królowna nadstawia buzię. Ochmistrzyni myje jej czubek nosa.*

**KRÓLEWNA** 🎵

Wszystkie prośby spełnią migiem  
 Każda chwila ma swój smak  
 Bo gdy są me urodzinki  
 Najważniejsza jestem ja!

**OCHMISTRZYNI**

Sukienka! Żebyś była śliczniutka!

*Ochmistrzydni zakłada jej sukienkę.*

**KRÓLEWNA** 🎵

Urodzinki, urodzinki  
 To dziś wreszcie jest ten dzień  
 Wielka szkoda, że raz w roku  
 Chciałoby się, by co dzień

**OCHMISTRZYNI**

I korona! Żeby wszyscy wiedzieli, że jesteś królowną!

*Ochmistrzydni mocuje koronę.*

**KRÓLEWNA**

I jak?

**OCHMISTRZYNI**

Idealnie. Dziś wszystko musi być idealne: jubilatka, przyjęcie. Nawet pogoda. No i oczywiście prezenty.

*Za zastony widać merdający ogonek. Ochmistrzydni czyni starania, by Królowna tego nie zauważyła. W trakcie scen na zamku pojawia się kudłaty piesek (ucho, ogon, itp.), którego wszyscy chowają przed dziewczynką.*

**KRÓLEWNA**

Prezenty...! Uwielbiam dostawać pre... *(nagle traci humor)*

**OCHMISTRZYNI**

Co się stało? O co chodzi?

**KRÓLEWNA**

O prezenty. Na pewno będą...

**OCHMISTRZYNI**

Wspaniałe? Piękne?

**KRÓLEWNA**

Okropne. Sama zobacz, Petronelciu kochana, co dostałam ostatnio. Wielką książkę BEZ OBRAZKÓW. Szalik – dłuuuugi jak stąd do kuchni. I szachy. Ogromne jak stół.

**OCHMISTRZYNI**

Są z kości słoniowej.

**KRÓLEWNA**

Phi! Albo to: haftowana poduszka.

**OCHMISTRZYNI**

Bardzo piękna.

*Królewna na niej siada, a ta wydaje pierdzące dźwięki.*

**KRÓLEWNA**

Ale nie siadam na niej w towarzystwie. Muszę sama coś wymyślić.

**OCHMISTRZYNI**

Wszyscy tak się dla ciebie postarali...!

**KRÓLEWNA**

*(nie słuchając)* Koniecznie. I to jak najszybciej.

**OCHMISTRZYNI**

Jak sobie chcesz. Ale czasem nawet „jak najszybciej” jest „za późno”.

*OCHMISTRZYNI wychodzi. KRÓLEWNA duma. Wtem wpada na pomysł!*

**KRÓLEWNA**

Wiem! Wiem!!! Już wiem!

## SCENA 2.

*KUCHNIA. W królewskiej kuchni stoi długi szereg tortów na urodzinowe przyjęcie. Królowa je nadgryza. Wpada Królowna.*

**KRÓLEWNA**

Mamo, mamo!

**KRÓLOWA**

Nie teraz. Upiekłam sto tortów na twoje urodziny i muszę wybrać siedem najlepszych. Ten cytrynowy jest niezły. I czekoladowy. I... Spróbuj, skarbie.

**KRÓLEWNA**

Ale...

*Królowa „zapycha” ją na chwilę.*

**KRÓLOWA**

To dopiero dwunasty. Uff! Ludzie sobie myślą, że królowa ma lekkie życie. O nie. Czasem trzeba zjeść sto tortów na raz i nie zemdleć.

**KRÓLEWNA**

Już wiem, co chcę na urodziny!

**KRÓLOWA**

Mniam! Ten wiśniowy... *(krztusi się nieco)* Nie. Pesteczka. Tort nie powinien mieć pesteczek. Jak to „już wiesz”? Przecież prezenty są gotowe.

**KRÓLEWNA**

Znam te wasze prezenty. Pewnie znowu parasolka, albo... haczyk.

**KRÓLOWA**

Złoty haczyk to nie byle co. Można nim zapinać guziczki przy bucikach. I odpinać. Fenomenalna rzecz.

**KRÓLEWNA**

Ale buty i tak zapina mi ochmistrzyni!

**KRÓLOWA**

Och... rzeczywiście. Nie pomyślałam. A co byś chciała? Mmm... ten bezowy jest cu-do-wny. Puszysty jak chmurka. No otwórz buzię. Aaaa. Spróbuj.

**KRÓLEWNA**

Chcę smoka! Takiego prawdziwego, żeby umiał latać, ziać ogniem i żeby woził mnie na grzbiecie.

**KRÓLOWA**

Smoka? A czym go będziesz karmić?

**KRÓLEWNA**

Taki duży smok na pewno sam sobie poradzi.

**KRÓLOWA**

Z takim smokiem mogą być kłopoty. Je barany całymi stadami! A jakby chciał coś na ciepło? Nasz kucharz w życiu nie będzie dla niego gotować. A ja, jak widzisz, jestem zajęta.

*Królowna spuszcza głowę i wychodzi z kuchni. Idzie wolno, żeby mama zauważyła jak bardzo zabolala ją ta odmowa. Królowa jednak w ogóle nie zwraca na nią uwagi, tylko opycha się tortami.*

**KRÓLEWNA**

Wiem! Pójdę do taty! Jeszcze nie wszystko stracone. Przecież jest królem!

*SALA BALOWA lub OGRÓD. Król bawi się balonem z Pieskiem. Odbijają go różnymi częściami ciała.*

**KRÓL** 🎵

Królem być jest nudno  
Mało kto to wie  
Żadnych żartów i wygłupów  
Gdy ktoś widzi mnie

Krół ma być poważny  
Brzuch wciągnięty fest  
Nawet wąsy ciut za długie  
Mogą budzić śmiech

Król jest zawsze w pracy  
Czy tak chce czy nie  
Nikt nie spyta nigdy króla  
„Pobawimy się?”

**KRÓLEWNA**

Tato, tato!

*Król chowa Pieska. Udaje, że jest „bardzo poważny” i robi to, co powinien, to znaczy wiesz ozdoby.*

**KRÓL**

Nie powinnaś wpadać tak nagle! Mogłem stać na drabinie i spaść. Jak ci się podoba?

**KRÓLEWNA**

Może być.

**KRÓL**

Może być? To doskonała dekoracja. Mój projekt. Czuć rękę artysty.

**KRÓLEWNA**

Bardzo ładny kolor. Mogę już powiedzieć? Mogę, mogę? Już wiem, co chcę na urodziny! Chcę smoka. Takiego prawdziwego, żeby umiał latać, ziać ogniem i żeby woził mnie na grzbiecie.

**KRÓL**

Co takiego? A gdzie go będziesz trzymać?

**KRÓLEWNA**

Mmm... Aaaa... Na dziedzińcu?

**KRÓL**

Na dziedzińcu...! W deszcz i śnieg? Przeziębisz się.

**KRÓLEWNA**

To może w stajni?

**KRÓL**

W stajni stoi dwanaście koni.

**KRÓLEWNA**

A jakby je troszeczkę... upchnąć? Razem będzie im raźniej, prawda?

**KRÓL**

O nie-nie! Konie boją się smoków. W ogóle są niebezpieczne.

**KRÓLEWNA**

Konie?

**KRÓL**

Smoki, moja panno. Smoki.

**KRÓLEWNA**

Tatusiu! Tatusieńku! Ale proszę, proszę, proszę. Tak ładnie proszę. Ssssssmooooookaaaaaa. Tyci, tyci smoczka? Smoczusieńka?

**KRÓL**

Nie. Ode mnie nie dostaniesz żadnego gada.

**KRÓLEWNA**

Buu-uuu...!

**KRÓL**

Żadnego bubania. Królewnie to nie przystoi.

**KRÓLEWNA**

Ależ tatusiu, to może być mały smok. Będzie spać w pudełku pod moim łóżkiem.

*Patrzy z wyrzutem, ale Król dalej wiesz balony.*

**KRÓLEWNA**

O-och! Chyba nie masz serca! To NAPRAWDĘ może być mały, bardzo mały smok. Wcale nie upieram się przy dużym.

**KRÓL**

Skarbie, smoki rosną. W królestwie obok jedna królowa też chciała smoka. I wiesz jak to się skończyło?



**KRÓLEWNA**

Żyła długo i szczęśliwie?

**KRÓL**

Wydali ją za mąż za jakiegoś szewczyka i jeszcze pół królestwa dorzucili, byle się tego gada pozbyć.

**KRÓLEWNA**

Ale...

**KRÓL**

Nie!

*Królewna ciężko wzdycha i wychodzi.*

**KRÓLEWNA**

No to zostaje już tylko Petronela. Zgodzi się, zawsze się zgadza. Bę-dę mia-ła smooo-ka! Bę-dę mia-ła smooo-ka! I będę sobie z nim spacerować. Zapnę go na ślicznej, czerwonej smyczy. A wszystkim damom dworu oczy wyjdą na wierzch! Aha! Petronelciu! Pe-tro-neeel-ciu!

*Królewna wędruje po zamku, ogrodzie.*

**KRÓLEWNA** 

Smok, smok, smok  
Urodzinowy smok  
Dajcie proszę smoka mi  
Bez niego ciężko żyć!

Smok, smok, smok  
Urodzinowy smok  
Co ma ogon, wielki brzuch  
I ogniem bucha BUCH!

Smok, smok, smok  
Urodzinowy smok  
Będzie pił wiśniowy sok  
I jadł zielony groch!

*Ochmistrzyni haftuje szarfę. Na widok Królewny chowa materiał.*

**OCHMISTRZYNI**

Nie podglądaj. Zobaczysz na przyjęciu. Masz na coś ochotę? Może jabłuszko?

*Królowna zarzuca jej ręce na szyję i szepce przymilnie do ucha.*

**KRÓLEWNA**

Petronelciu kochana, wiesz... ja to bym bardzo, ale to bardzo chciała...  
JESZCZE na urodziny...

**OCHMISTRZYNI**

Tak, słoneczko?

**KRÓLEWNA**

Ale NAPRWDEŃ bardzo bym chciała...

**OCHMISTRZYNI**

No co?

**KRÓLEWNA**

Prawdziwego smoka. Takiego, żeby umiał latać, ziać ogniem i żeby woził mnie na grzbiecie.

**OCHMISTRZYNI**

Dziecko drogie! A gdzie go będziesz kąpać?

**KRÓLEWNA**

W fosie?

**OCHMISTRZYNI**

W błotnistej fosie! No to wymyśliłaś.

**KRÓLEWNA**

Ale... Petronelciu...

**OCHMISTRZYNI**

Taki smok strasznie brudzi w zamku. I kto po nim będzie sprzątać?

**KRÓLEWNA**

Ty?

**OCHMISTRZYNI**

Niedoczekanie twoje. Nie, smoka ode mnie nie dostaniesz.

**KRÓLEWNA**

*(płacząc)* O-o! Taka jestem nie-szczę-śliwa! Ci dorośli w ogóle się ze mną nie liczą! Nic a nic!!!

**SCENA 3.**

*Królowna z opuszczoną głową idzie do ogrodu i rozpacza.*

**KRÓLEWNA** 

Co za męka, co za ból  
Co zrobiłam źle?  
Nawet w taki ważny dzień  
Nikt nie kocha mnie

Czy to taki wielki trud  
Spełnić kaprys mój?  
Ja chcę smoka, smoka chcę  
Smoka chcę i już!

Tyle szlochów, tyle łez  
Nos czerwony mam!  
Gdyby smoczek grzeczny był  
Przyleciałby sam!

Czy to taki wielki trud  
Spełnić kaprys mój?  
Ja chcę smoka, smoka chcę  
Smoka chcę i już!

*Nieopodal płaczącej Królowny siedzi Żaba. Dziewczynka żali się jej.*

**KRÓLEWNA**

Nikt mnie nie kocha! Inaczej by komuś na mnie zależało, prawda? Przecież urodzinowy prezent dla królowny to nie byle co! Dlaczego nikt nie chce dać mi smoka? Może być mały, zupełnie mały...

**ŻABA**

Maały? Aaa co mi tam... Mogę coś skombinować.

**KRÓLEWNA**

Ty gadasz?

**ŻABA**

Aaa ty?

**KRÓLEWNA**

Ja jestem królowną. Królowny na ogół mówią, a żaby – nie.

**ŻABA**

(urazona) Żaaaby też mają dużo do powiedzenia. Tylko nikt z nimi nie rozmawia. Co innego ty. Mówiłaś, że chcesz smoka. To jak, zależy ci?

**KRÓLEWNA**

Bardzo, bardzo mi na nim zależy.

**ŻABA**

To kucnij bliżej. I zaaamknij oczy.

**KRÓLEWNA**

A co zrobisz?

**ŻABA**

Czaaary. Mam trochę proszku ze stuletniego skrzeku. Idealny do spełniania życzeń. Wprawdzie zwietrzał nieco, ale tym baaardziej warto go wykorzystać, póki działa.

**KRÓLEWNA**

Czarodziejski proszek? Uwielbiam czary!

*Królowna zamyka powieki. Żaba wskakuje jej na głowę.*

**ŻABA**

Czary-mary berberary  
 Hopsium-popsium-bęc  
 Staaary prooszek, doobry prooszek  
 Zaczaruje cię  
 Będzie smok, jak sobie życzysz  
 Proste to jak kij  
 Piękny smok, urodzinowy  
 (wtem kicha) Aaa-psiiii...!

**KRÓLEWNA**

Na zdrowie!

*ZAPADA CIEMNOŚĆ. Migają kolorowe światła. Oj, dzieją się czary, dzieją.*

**SCENA 4.**

*Z ciemności wylania się klatka ozdobiona kokardą. Jest w niej Królowna. Klatka kołysze się, ktoś bowiem ją niesie. Ktoś wielki, wręcz ogromny.*

**KRÓLEWNA**

(cicho) Żabo. Żabo...

*Cisza. Królowna chwytą się za głowę, ale nie ma tam żadnej żaby.*

**KRÓLEWNA**

Wiedziałam...! Nie powinnam była ufać ŻABIE! No i czy ktoś słyszał, żeby żaby spełniały życzenia???

*Królowna wygląda przez pręty. Widać tylko potężne łapsko zaciskające się na klatce, smocze brzuszysko i ogon. Smok, bardzo zadowolony z siebie, macha klatką i podśpiewuje:*

**SMOK** ♪

Tysiąc lat, tysiąc lat niech żyje, żyje nam!  
 Tysiąc lat, tysiąc lat niech żyje, żyje nam!  
 I jeszcze tysiąc, jeszcze tysiąc  
 Niech żyje, żyje nam!  
 Niech ży-je nam!  
 A kto?

**SMOCZYCA BELLA**

Ja! Ja!

**SMOK**

Tak! Moja ukochana córeczka!

*Smok stawia klatkę na blacie stołu. Wszystko jest tu wielkie.*

**SMOK**

To dla ciebie, Bellu!

**SMOCZYCA BELLA**

Hurra! Mój prezent!

**SMOK**

I co, podoba się?

**SMOCZYCA BELLA**

Tak, tatusiu! Tak, tak!

**SMOK**

I nie będziesz buczeć, ani marudzić, ani narzekać, że chciałaś coś innego?

**SMOCZYCA BELLA**

Oj nie, nie! Prawdziwa królewna do zabawy! Nawet ma maciupką koronę! (*głośno cmoka Smoka*) Jesteś najwspanialszym tatusiem na świecie, a to jest naj-naj-lepsiejszy prezent!

**SMOK**

Urodzinowy prezent to nie byle co! Baw się grzecznie i nie popsuj od razu.

*Smok wychodzi. Smoczyca spogląda badawczo na Królewnię.*

**SMOCZYCA BELLA**

Jakaś ty śliczna. Taka tycia-tycia! Mięciuuutka i różowiuutka. I pachniesz jak ciasteczka. Będziesz moją najulubieńszą laleczką!

**KRÓLEWNA**

Nie! Ja jestem żywa, nie jestem do zabawy!

**SMOCZYCA BELLA**

Ale fajnie! Mój prezent gada! Powiedz coś jeszcze!

**KRÓLEWNA**

Wypuść mnie!

**SMOCZYCA BELLA**

Jakaś ty pocieszna! I masz taki cienki głosik. Pewnie w ogóle nie umiesz ryczeć. Umiesz?

**KRÓLEWNA**

Pewnie, że nie. Królewny nie ryczą.

**SMOCZYCA BELLA**

Tak czułam. Ale nie martw się. Masz za to na głowie puchatą grzywę jak konik.

*Trąca Królownę wielkim pazurem. Królowna upada, lecz zaraz zrywa się zagniewana.*

**KRÓLEWNA**

Jestem królowną, słyszysz? I mam włosy, piękne długie włosy, a nie „grzywę”! Nie wolno mnie popychać, ani trzymać w klatce!

**SMOCZYCA BELLA**

Lepiej bądź grzeczna i nie krzycz. I mów do mnie „mamusiu”.

**KRÓLEWNA**

Nie!

*Smoczyca wyjmuję Królownę z klatki. Królowna piszczy i wierzga nogami.*

**SMOCZYCA BELLA**

A może ty jesteś zepsuta? Przecież królewny są od tego, żeby się nimi bawić.

*Patrzą w kąt pokoju – jest tam sterta zepsutych zabawek.*

**KRÓLEWNA**

Nie, skąd! Jestem bardzo dobrej jakości!

*Smoczyca stawia przed nią wielkie jajo.*

**SMOCZYCA BELLA**

W takim razie dostaniesz obiadek.

**KRÓLEWNA**

Co to?

**SMOCZYCA BELLA**

Jajo bazyliuszka. Cuchnie jak sto diabłów!

**KRÓLEWNA**

Nie jestem głodna. Wcale. Jadłam już tort!

**SMOCZYCA BELLA**

Błeee! Tort?! To coś o wiele lepszego.

**KRÓLEWNA**

Ale ja nie chcę! Nie jadam śmierdzących jajek!!!

**SMOCZYCA BELLA**

Niegrzeczna królowna. Jeśli nie zjesz teraz, będziesz musiała zjeść na zimno. A nie ma nic gorszego, niż jajo bazyliuszka na zimno. Ciąaaagnie się jak gluuuuty.

*Królowna wacha jajo.*

**KRÓLEWNA**

Fuj! Śmierdzi nawet przez skorupkę.

**SMOCZYCA BELLA**

Ma sto lat. Musi śmierdzieć. Spróbuj chociaż troszkę.

*Nadtkukuje skorupkę, z której unosi się dym. Królowna kaszle.*

**KRÓLEWNA**

Ohyda!!! Wolałabym zjeść kupę słonia!



**SMOCZYCA BELLA**

Ojej, skąd ja ci wezmę kupę słońia?

**KRÓLEWNA**

Nie! Żadnej kupy! Tylko tak mi się powiedziało! Wolę jajko. Tylko później. Duuzo później.

**SMOCZYCA BELLA**

No dobrze. To ja w tym czasie cię uczeszę. Strasznie się potargałaś!

*Smoczyca wyjmuję wielki grzebień.*

**KRÓLEWNA**

Do czego ci te grabie?

**SMOCZYCA BELLA**

To śliczny grzebyczek. Idealny do czesania twojej grzywy.

**KRÓLEWNA**

Nie! Nie chcę!

**SMOCZYCA BELLA**

Niegrzeczna królowna! Jak mamusia mówi, że trzeba cię uczesać, to trzeba!

*Sadza Królownę na brzegu blatu i czesze ją, podrzuca, „myje”.*

**SMOCZYCA BELLA** 🎵

Urodzinowy prezent  
To najfajniejsza rzecz  
Najlepiej, gdy jest żywy  
Pobawić można się

Uczesać trzeba grzywę  
Wykąpać w fosie też  
Podrzucać na chusteczce  
Żeby wysuszył się

Na smyczy wyprowadzać  
I karmić gdy się chce  
Urodzinowy prezent

To najfajniejsza rzecz

*Smoczyca szarpie grzebieniem włosy dziewczynki. Wreszcie Królowna ma na głowie coś na kształt wielkiej kopy siana.*

**KRÓLEWNA**

Auu!

**SMOCZYCA BELLA**

No, trochę lepiej. Podziękuj mamusi.

*Królowna pokazuje jej język. Smoczyca grozi jej palcem.*

**SMOCZYCA BELLA**

Ti-ti-ti, niegrzeczna królowna! Zaraz, muszę wymyślić ci imię! Może... może... Zyzolina?

**KRÓLEWNA**

Nie! Okropne!

**SMOCZYCA BELLA**

Grubella? Też nie? Paprochna? Tak, Paprochna!

**KRÓLEWNA**

Ale ja mam imię. Słyszysz? Jestem Julianna! Julianna!!!

**SMOCZYCA BELLA**

Głupie, nie podoba mi się. Od dziś będziesz Paprochna. To piękne imię, w sam raz dla królowny. A teraz pokażę ci twój dom.

*Smoczyca łapie ją za brzeg sukienki i rusza przed siebie (Królowna wisi głową w dół i wymachuje rozpaczliwie rękami). W kącie stoi umeblowany domek dla lalek.*

*Smoczyca wkłada Królownę do domku. Dziewczynka natychmiast chowa się przed nią - do szafy, pod kołdrę i pod stół.*

**SMOCZYCA BELLA**

Ej! Tak nie można! Gdzie jesteście?

**KRÓLEWNA**

Nie ma mnie!

**SMOCZYCA BELLA**

Jesteś. Przecież cię słyszę.

**KRÓLEWNA**

Nie, nie. Zgubiłam się.

**SMOCZYCA BELLA**

Już wiem! Bawisz się w chowanego! A może w ciepło-zimno?

**KRÓLEWNA**

Zimno!

**SMOCZYCA BELLA**

No, pokaż się!

*Cisza.*

**SMOCZYCA BELLA**

Aha! Mam cię! Moja ty zabaweczko. Czemu się nie ruszasz? (*trąca ją pazurem*) W ogóle nie umiesz się bawić.

**KRÓLEWNA**

Ja nie umiem się bawić?! Ja? A kto mnie szarpie? Kto mnie zmusza do jedzenia śmierdzących jajek?! Kto mi powyrywał włosy? Kto...?!

*Płacze.*

**KRÓLEWNA**

Ja chcę do domu. Doooouuu. Do mojego pałaaaaaaacuuu!!! Wszystko przez tę głupią żabę! bee... Nie chcę takiego prezentu! Uuu...

*Nagle słychać głośnie „PSIK!” i ZAPADA CIEMNOŚĆ. Błyska, wiruje, oj dzieją się czary, dzieją.*

## SCENA 5.

*Królowna odejmuje ręce od twarzy. Rozjaśnia się. Jest w znajomym zakątku w ogrodzie. Ostrożnie unosi dłonie nieco wyżej, ku czubkowi swojej głowy. Siedzi tam Żaba, która właśnie wyciera nos.*

### ŻABA

Będzie smok, jak sobie życzysz  
Proste to jak kij  
Piękny smok, urodzinowy...  
Aaa-psiiiiik...!

Przepraszam, ale jestem uczulona na ten proszek. Zaraz powtórzę czarowanie.

### KRÓLEWNA

Nie, nie trzeba.

*Królowna zdejmuje Żabę z głowy. Na wszelki wypadek klepie się kilka razy po włosach. Nie, nic więcej tam nie siedzi. Żaba składa chusteczkę.*

### ŻABA

Jak to? Rezygnujesz?

### KRÓLEWNA

Rozmyślałam się.

### ŻABA

Wiesz, ja rozumiem, zwietrzały proszek, żaaaba, ale życzenie to zawsze życzenie.

### KRÓLEWNA

Wolę nie ryzykować. A i z tym smokiem, to już mi nie zależy. Wcale.

*Żabie drga podgardle.*

### ŻABA

Ale ja przecież... tak się staraaałam! Chciałam ci dać urodzinowy prezent!

**KRÓLEWNA**

Nie, dziękuję.

*Urażona Żaba włązi pod kamień i skrzeczy.*

**ŻABA**

Co za braaak wychowaaania...!

**SCENA 6.**

*Odświętnie ozdobiona SALA BALOWA lub OGRÓD. Jest tam stół a na nim siedem tortów. Król, Królowa i Ochmistrzyńni czekają w napięciu.*

**KRÓLOWA**

Idzie?

**OCHMISTRZYNI**

Jeszcze nie.

**KRÓL**

A teraz?

**OCHMISTRZYNI**

Nic.

**KRÓLOWA**

Dlaczego tak długo? Może obraziła się za tego smoka?

**OCHMISTRZYNI**

Jest! Już jest!

*Gra muzyka. Wchodzi Królowa.*

**KRÓL / KRÓLOWA / OCHMISTRZYNI** 🎵

Urodzinki, urodzinki  
To dziś wreszcie jest ten dzień  
Kończysz siedem lat królowno  
Bądź radosna i się śmieć

Urodzinki, urodzinki  
 Twe życzenia spełnię w mig  
 Bo gdy są twe urodzinki  
 Najważniejsza jesteś ty!

**KRÓLOWA**

Ślicznie wyglądasz córeczko! Dużo zdrowia ci życzę!

**KRÓL**

Bądź mądra i dobra!

**OCHMISTRZYNI**

I zawsze uśmiechnięta.

**KRÓLEWNA**

Dziękuję.

**KRÓLOWA**

Dla ciebie! Spróbuj!

*Częstuje Królownę tortem.*

**KRÓLEWNA**

Pyszny! Lepszy od jaja bazyliuszka. Co to za smak?

**KRÓLOWA**

Truskawkowy. Z bitą śmietaną. Od dziś będzie się nazywał „Królowna Julianna”. Ma różowy krem jak twoje policzki i lukrowane przybranie jak twoje włosy. To mój prezent dla ciebie. Według najnowszego przepisu.

**KRÓL**

A to ode mnie! Sam zrobiłem.

*Król pokazuje skrzynię. Królowna rozkłada ją. To spory domek dla lalek.*

**KRÓLEWNA**

Wspaniały, tatusiu.

**OCHMISTRZYNI**

A to ode mnie.

*Daje w prezencie sukienkę z szarfą, którą haftowała we wcześniejszej scenie.*

**KRÓLEWNA**

*(wzruszona)* Prześliczna, Petronelciu ! Bardzo wam wszystkim dziękuję.

*Wtem pojawia się szal lub kapelusz. Dziwnie się porusza.*

**KRÓL**

A to od nas wszystkich.

*Okrycie spada i widać szczeniaka.*

**KRÓLOWA**

Możesz go nazwać Smok. Podoba ci się?

**KRÓLEWNA**

*(zachwycona)* Dla mnie? Naprawdę? Ale nie wiem, czy będzie mu u mnie dobrze? Czego mu potrzeba? Co je? Gdzie ma spać? Może chce pić? Smoczku, chcesz pić?

*Piesek liże ją po twarzy.*

**KRÓL**

On chce się bawić!

*Piesek POSZCZEKUJE radośnie i merda ogonem. Urodzinowi goście opychają się tortem, bawią z pieskiem, tańczą w rytm muzyki. Słowem – są w wyśmienitych humorach.*

**OCHMISTRZYNI** 🎵

Kiedy najdzie cię ochota  
Na kangura albo kota  
Na pawiana, myszkę, słonia  
Smoka, pieska, albo konia

**KRÓL** 🎵

Na kanarka, szczura, rysia

Na żyrafę lub tygrysa  
Krokodyla albo traszkę  
Cud-motyła albo ważkę

**KRÓLOWA** 🎵

Sama nie wiem na co jeszcze  
Ale pełno tego, wiercie  
To pamiętaj jedno, że  
Zwierzę to nie rzecz.

**KONIEC.**